

**Anna Klimaszewska, Michał
Gałędek**

**Stosowanie norm francuskiego
Kodeksu handlowego w Księstwie
Warszawskim, konstytucyjnym
Królestwie Polskim i Rzeczypospolitej
Krakowskiej w świetle aktów
notarialnych**

Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego 19, 135-146

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ANNA KLIMASZEWSKA
MICHAŁ GAŁĘDEK
(GDAŃSK)

*Stosowanie norm francuskiego
Kodeksu handlowego w Księstwie Warszawskim,
konstytucyjnym Królestwie Polskim
i Rzeczypospolitej Krakowskiej
w świetle aktów notarialnych¹*

1. Wprowadzenie; 2. Czynności wekslowe; 2.1. Protest notariusza krakowskiego Antoniego Matakiewicza; 3. Spółki handlowe; 3.1. Kontrakt pomiędzy Józefem Dyzmańskim, Teodorem Weichhanem oraz Ignacym Neumarkiem; 3.2. Umowa spółki pomiędzy Johnem Cockerillem a Franciszkiem Ksawerym Kosseckim; 3.3. Umowa pomiędzy Janem Nepomucenem hrabią Kwileckim oraz Ludwikiem Hirschmanem i Janem Chryzostomem Kijewskim; 4. Podsumowanie.

1

Kwestia stosowania w praktyce na ziemiach polskich przepisów francuskiego Kodeksu handlowego (*Code de commerce*) z 1807 r. jest ciekawa z punktu widzenia badacza historii prawa z kilku względów. Przeszczepiony z francuskiej porewolucyjnej rzeczywistości do feudalnych realiów polskich, recypowany *ad hoc*², bez

¹ Niniejszy artykuł został przygotowany w ramach projektu „Implementacja zasad francuskiego prawa handlowego w Księstwie Warszawskim, konstytucyjnym Królestwie Polskim i Rzeczypospolitej Krakowskiej – Code de commerce w zderzeniu z polskimi realiami”, finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji nr DEC-2013/09/B/H55/02617.

² *Code de commerce* wprowadzony został na terenie Księstwa Warszawskiego na podstawie ustawy sejmowej z 24 marca 1809 r.: Prawo stanowiące przyjęcie Kodexu Handlowego Francuzkiego dla Księstwa Warszawskiego z dnia 24 marca 1809 r., Dziennik Praw Księstwa Warszawskiego [dalej: DPKW], t. 1, s. 239; Dekret z 9 czerwca 1810 r. o wprowadzeniu Kodeksu Handlowego do prowincji nowowcielonych, DPKW, t. 2, s. 220. Na mocy jednak Przepisów dotyczących się organizacji oraz atrybucji władz sądowych i osób do składu sądownictwa należących z dnia 23 maja 1808 r. usankcjonowano już stosowanie niektórych przepisów francuskiego Kodeksu handlowego, jeżeli odsyłał do nich Kodeks cywilny z 1804 r. Por. A. Klimaszewska, *Code de commerce – francuski Kodeks handlowy z 1807 r.*, Gdańsk 2011, s. 180.

koniecznych prac przygotowawczych³, przyjęty w obcym języku, w pierwszym okresie swojego obowiązywania spotkał się ze znikomym zainteresowaniem zarówno ze strony przedstawicieli nauki, jak i polskiego ustawodawcy, którego jednakże reakcje, ze względu chociażby na poziom techniki legislacyjnej czy niepełne uregulowanie różnych instytucji, były konieczne i pożądane dla wykorzystania potencjału *Code de commerce*. We Francji bowiem kwestie te były regulowane i rozwijane przez odrębne akty prawne, na gruncie polskim nieobowiązujące. Podkreśla się przy tym, iż przyjęcie francuskiego kodeksu stworzyło w XIX w. podstawy prawne dla rozwoju przemysłu, handlu i kredytu na ziemiach polskich⁴. Pojawia się więc zasadnicze pytanie o to, w jakim stopniu instytucje obce, dostosowane do realiów francuskich, miały wpływ na kształtowanie się i rozwój stosunków gospodarczych na ziemiach polskich – o odmiennej specyfice. Niezwykle istotną w tym kontekście kwestią jest problematyka postaw społeczeństwa wobec nowych, niewykształcających się wcale stopniowo, instytucji prawnych i zdolności do ich wykorzystania. Parafrazując więc: jak polskie społeczeństwo postrzegało francuskie prawo handlowe i czy (w jakim stopniu) je stosowało?

Zachowane akty notarialne dostarczają w tym zakresie szczególnie cennego materiału do analizy, przede wszystkim ze względu na zdekompletowane zasoby archiwalne akt sądowych w archiwach polskich⁵. Podstawowe znaczenie ma dokumentacja notariuszy działających w głównych ośrodkach handlowych, które na omawianym terytorialnym stanowiła przede wszystkim Warszawa oraz Kraków i okręg łódzko-zgierski – tam dokonywano większości czynności handlowych⁶. Wczesny stopień zaawansowania prowadzonych badań nie pozwala jeszcze na

³ Szerzej: A. Klimaszewska, *Francuski Kodeks handlowy w Królestwie Polskim*, [w:] *System polityczny, prawo, konstytucja i ustroj Królestwa Polskiego 1815–1830*, red. L. Mażewski, Radzymin 2013, s. 187–188.

⁴ Tak m.in. A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski*, Warszawa 2003, s. 109.

⁵ Akta Trybunału Cywilnego Kaliskiego i akta sądowe Wolnego Miasta Krakowa zachowały się niemal w całości. Pozostałe uległy zniszczeniu.

⁶ W szczególności należy wymienić zgromadzone w Archiwum Państwowym w Warszawie zespoły archiwalne kancelarii notarialnych: Jana Wincentego Bandtkie, Marcina Ciechanowskiego, Teodora Czempińskiego, Aleksandra Engelke, Jana Górskiego, Czesława Kowalewskiego, Jana Marczyńskiego, Jana Wincentego Ostrowskiego, Wincentego Połczyńskiego, Andrzeja Przeddzieckiego, Tomasza Rudnickiego, Gaspara Rutkowskiego, Walentego Skorochód-Majewskiego, Stanisława Truszczyńskiego, Andrzeja Wiliana, Jana Feliksa Wilskiego, Teofila Wołowskiego i Adama Zwolińskiego; zgromadzone w Archiwum Narodowym w Krakowie akta notariuszy: Floriana Choynackiego, Juliana Dorau, Andrzeja Kossowicza, Walentego Lichockiego, Andrzeja Markiewicza, Antoniego Matakiewicza, Wojciecha Olearskiego, Ignacego Ostaszewskiego, Leona Pszczółkowskiego, Ignacego Rogalskiego, Karola Spandla (w Chrzanowie); oraz zgromadzone w Archiwum Państwowym w Łodzi akta notariuszy zgierskich: Sebastiana Starzyńskiego, Józefa Stokowskiego, Franciszka Boguńskiego i Kajetana Janickiego.

wyciąganie finalnych wniosków – już wstępna analiza tych aktów notarialnych pokazuje jednak, iż do rzeczywistości prawnej zarysowanej ramami francuskiego Kodeksu handlowego w praktyce odnoszono się co najmniej swobodnie.

Czasami sam kodeks stwarzał takie możliwości. Pomimo tego bowiem, że zakres jego regulacji przedmiotowo zakrojony został dość szeroko, w różnym stopniu odnosił się do poszczególnych instytucji handlowych, a rozstrzał w szczególności normowania wybranych kwestii był dość znaczący⁷: od 247 artykułów dotyczących handlu morskiego (w tym 29 dotyczących kapitana okrętu) do potraktowanej pobieżnie giełdy, do której odnosiły się trzy przepisy, czy umowy sprzedaży, której twórcy kodeksu poświęcili jeden artykuł (art. 109). Zgodnie z jego treścią:

Kupno i sprzedaż udowadniają się urzędowymi dokumentami, prywatnymi własnoręcznymi obligacjami, zaświadczeniami lub cedułami przybicie targu oznaczającymi, ze strony agentów wexlowych lub faktorów danemi i przez strony należycie podpisane, przyjęciem listy wysłanych towarów (faktury), listowną korespondencją, księgami handlowymi stron, zeznaniem świadków w wypadkach, gdzie ich sąd dopuszczalnymi uznaje⁸.

Treść stosunku strony mogły więc dość swobodnie kształtować umową (nie przekraczając oczywiście ram wyznaczonych Kodeksem cywilnym)⁹. Istotnym jednak problemem badawczym jest fakt, iż ze względu na wspomniany przepis Kodeksu handlowego, fakt zawarcia stanowiącej czynność handlową umowy sprzedaży i jej treść mogły być udawdnianie nawet przy pomocy świadków (nie wspominając o wymienionej wyżej prywatnej korespondencji, księgach handlowych, fakturach czy dokumentach prywatnych). Umowy zachowane w aktach notarialnych mogą więc posłużyć pewnej egzemplifikacji, nie jest jednak możliwe

⁷ Szczegółowy wykaz liczby artykułów zawartych w poszczególnych tytułach, działach i rozdziałach *Code de commerce* znajduje się w: A. Klimaszewska, *Code de commerce...*, s. 99–102.

⁸ Tłum. za: W. Skorochód-Majewski, *Kodex handlowy z zlecenia JWgo Ministra Sprawiedliwości przetłumaczony przez Walentego Majewskiego wezwanego iako Notaryusza Publicznego*, Warszawa 1808.

⁹ Tytułem przykładu wymienić można sporządzony pomiędzy „Józef[em] Nowakowski[m] adiunkt[em] Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu w Senacie Rządzącym Wolnego [...] miasta Krakowa i jego okręgu” a „starozakonny[m] Simche Blumenfeld[em] kup[em] żydowski[m] przy Krakowie w żydowskim mieście Kazimierz [...] kontrakt o kupno i sprzedaż 2000 cetnarów cynku” (Archiwum Narodowe w Krakowie [dalej: ANK], Akta notariusza Antoniego Matakiewicza w Krakowie, sygn. 64, akt notarialny [dalej: a.n.] nr 15 z 19 stycznia 1825 r.) czy zawarty pomiędzy „Ferdynand[em] hr. Marasze dziedzic[em], obywatel[em] krajowy[m] tu czasowo w Krakowie bawiący[m]” a „Antoni[m] Höetzel[em] kup[em] i obywatel[em] krakowski[m] [...] kontrakt kupna sprzedaży o galman” (*ibidem*, sygn. 64, a.n. nr 21 z 25 stycznia 1825 r.).

stwierdzenie, jaki procent całości stanowią. Nie ma więc szansy na ocenę rzeczywistej skali i treści takich umów zawieranych na ziemiach polskich.

2

Odmienne kształtuje się ocena stosowania przepisów francuskiego Kodeksu handlowego dotyczących czynności wekslowych, które nie tylko zostały przez jego twórców uregulowane dość szczegółowo (prawu wekslowemu poświęcono 80 artykułów), ale w przypadku niektórych z tych czynności ustawa wymagała formy notarialnej.

2.1. Przykład wyraźnego nierespektowania norm *Code de commerce* stanowi protest sporządzony przez notariusza krakowskiego Antoniego Matakiewicza na żądanie przedstawicieli przedsiębiorstwa działającego pod firmą Piotra Steinkellera¹⁰. Na mocy bowiem art. 173 Kodeksu handlowego protest wekslowy mógł zostać sporządzony jedynie przez dwóch notariuszy albo jednego notariusza lub komornika z dwoma świadkami. Notariusz krakowski Matakiewicz udał się natomiast 26 stycznia 1825 r. bez obecności wymaganych na mocy art. 173 dwóch świadków lub drugiego notariusza do trasata Franciszka Buchelta, krakowskiego kupca. Ponadto zażądał od niego zapłaty weksla wystawionego 25 czerwca 1824 r., przyjętego do zapłaty w terminie czterotygodniowym, który upływał 23 lipca 1824 r. Na mocy przepisów francuskiego kodeksu, żądanie zapłaty weksla w terminie było natomiast nie tylko prawem, ale i obowiązkiem remitenta (art. 161). Trasat nie miał przy tym możliwości uzyskania prolongaty terminu płatności, mógł jedynie żądać od okaziciela przyjęcia części sumy wekslowej. Protest natomiast, zgodnie z kodeksem francuskim, powinien być sporządzony nazajutrz po terminie zapłaty (art. 162). Wyjątkiem była sytuacja, w której w tym dniu przypadało święto – wówczas protest można było sporządzić dnia następnego (art. 162). Od sporządzenia

¹⁰ „Na żądanie handlu tu w Krakowie pod firmą Piotr Steinkeller egzystującego a to przy ul. Szczepańskiej [...] Notariusz [...] udał się do handlu Franciszka Buchelt kupca krakowskiego, gdzie temuż [...] weksel osnowy następującej okazałem, z wezwaniem zapłacenia go natychmiast, gdy takowy przez niego jeszcze 25 czerwca 1824 roku do zapłacenia w 4 tygodniach akceptowany został. [...] w odpowiedzi Buchelt oświadczył, iż żąda jeszcze mieć przedłużony termin do dni 8, gdyż na teraz nie jest w stanie zapłacić ten dług; za tydzień zaś przynajmniej część onego opłaci. W skutku w ten sposób odmówionej wypłaty wekslu podpisany notariusz w celu zabezpieczenia interesantom zwrotu kapitału, należnych procentów, straconych korzyści i ponieść się mogących kosztów, w imieniu handlu rekwirującego, przeciwko takowemu odmówieniu wypłaty wekslu protestował. Tegoż protestu akt niniejszy spisał [...]” (ANK, Akta notariusza Antoniego Matakiewicza w Krakowie, sygn. 40, a.n. nr 23 z 26 stycznia 1825 r.).

protestu nazajutrz zwalniała jedynie siła wyższa¹¹. Opisowany protest sporządzony został natomiast z ponad półrocznym opóźnieniem¹².

3

Bardzo swobodnie stosowane były także na ziemiach polskich przepisy Kodeksu handlowego dotyczące spółek handlowych. Przede wszystkim powszechnym zwyczajem było niewskazywanie rodzaju zakładanej spółki¹³.

3.1. Dochodziło również do tworzenia różnego rodzaju przedziwnych konstrukcji prawnych, których w żaden sposób na mocy przepisów Kodeksu handlowego zdefiniować się nie da. Przykładem może być kontrakt zawarty w kancelarii Jana Wincentego Bandtkie dnia 23 marca 1827 r. pomiędzy warszawskim kupcem Józefem Dyzmańskim, Teodorem Weichhanem oraz Ignacym Neumarkiem¹⁴. Rok wcześniej dwóch pierwszych zawarło, również w obecności Bandtkiego, „kontrakt spółki”, mający na celu zorganizowanie „fabrykacji płótna” w miejscowości Opole w województwie lubelskim. Następnie jednak postanowili, iż „połowę całkowitą takowej fabryki, wraz z fabrykatem i narzędziami, sprzedają Ignacemu Neumarkowi”¹⁵.

Co jednak przy tym istotne, zgodnie z literalnym brzmieniem analizowanego aktu notarialnego nie było tutaj mowy o wejściu nowego współnika do już istniejącej spółki, a o zawarciu dodatkowego kontraktu spółki, między J. Dyzmańskim i T. Weichhanem z jednej strony a I. Neumarkiem z drugiej, podczas gdy dotychczasowa umowa spółki J. Dyzmańskiego z T. Weichhanem nie została rozwiązana i nadal obowiązywała, określając wzajemne prawa i obowiązki J. Dyzmańskiego

¹¹ Por. wyrok francuskiego Sądu kasacyjnego z dnia 28 marca 1810 r., *Recueil général des lois et des arrêts, en matière civile, criminelle, commercial et de droit public depuis l'avènement du Napoléon. Ire partie. Jurisprudence de la Cour de Cassation*, t. 10, Paris 1810, s. 236–237.

¹² W razie niesporządzenia protestu w terminie właściciel weksla tracił co prawda regres w stosunku do ewentualnych indosantów, weksel jednak wciąż pozostawał zobowiązaniem handlowym.

¹³ Np.: Archiwum Państwowe w Warszawie [dalej: APW], Kancelaria Teodora Czempińskiego notariusza w Warszawie, sygn. 15, a.n. nr 1880 z 15 grudnia 1813 r.; *ibidem*, sygn. 60, a.n. nr 7761 z 11 lutego 1828 r.; a także APW, Kancelaria Jana Wincentego Bandtkie notariusza w Warszawie, sygn. 52^a, a.n. nr 5121 z 7 czerwca 1826 r.; *ibidem*, sygn. 54^a, a.n. nr 5312 z 23 marca 1827 r.

¹⁴ APW, Kancelaria Jana Wincentego Bandtkie notariusza w Warszawie, sygn. 54^a, a.n. nr 5312, k. 40–47v.

¹⁵ *Ibidem*, k. 41.

i T. Wiechhana względem siebie, co jednak nie wpływało na ich relacje w ich spółce z I. Neumarkiem¹⁶.

J. Dyzmański i T. Weichhan byli w umowie drugiej spółki ujmowani łącznie względem I. Neumarka. Postanawiano więc, iż przez nich z jednej strony i przez I. Neumarka z drugiej „w równych częściach” ponoszone być mają „korzyści i straty”¹⁷. I analogicznie – „awansów równie dostarczać powinny strony w miarę potrzeby i spekulacji przez obydwie strony uznanej, również do liwerunków po połowie kaucji stanic mają”¹⁸. Także „wszelkie korzyści uzyskane i uzyskać się mogące od rządu należeć będą w połowie [do] Ignacego Neumarka, a w drugiej połowie do Józefa Dyzmańskiego i Teodora Weichhana”¹⁹.

3.2. Świetny materiał do analizy stanowi również umowa spółki zawarta w kancelarii notarialnej J.W. Bandtkie 14 maja 1826 r. pomiędzy belgijskim przedsiębiorcą Johnem Cockerillem a „radcą sekretarzem stanu” Franciszkiem Ksawerym Kosseckim²⁰. Cockerilla reprezentował, na mocy aż dwóch pełnomocnictw, Karol Ludwik Hamann, zwany też zamiennie w sporządzonej umowie Chrystianem Fryderykiem Hamannem.

Co ciekawe, spółka ta „umówiona względem założenia przędzalni wełny i fabryki sukna w Przedborzu [...] prowadzić się [miała] sposobem komandytowym ze strony Johna Cockerilla i ze strony Xawerego Kosseckiego”²¹, w ten sposób, iż jako

wspólnicy są i zostawać będą [jedynie] prostymi komandytariuszami, bez żadnej innej odpowiedzialności, jak tylko jedynie tej, które nadają ich kapitały zakładowe, do spółki tej przez każdego z nich wniesione, tudzież bez obowiązku odpowiadania w jakikolwiek inny sposób za zobowiązania dotyczące, ani zatem osobami swymi, ani majątkami i mieniem swym [...], ani nawet wartością lub kredytem jakimkolwiek, które i owszem zupełnie pozostaną odrębnymi i oddzielnymi od niniejszej spółki i których tedy zupełnie wolne urządzenie i użycie warują sobie wzajemnie²².

¹⁶ Co warte podkreślenia, omawiany akt notarialny sporządzony został w kancelarii J.W. Bandtkie, jak już wspomniano, 23 marca 1827 r., natomiast znajduje się w nim postanowienie, iż „Ignacy Neumark wchodzi [...] do spółki fabryki od dnia 28 grudnia 1826 r.” (*ibidem*, k. 42v).

¹⁷ *Ibidem*, k. 43v.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ *Ibidem*, k. 43v–44.

²⁰ APW, Kancelaria Jana Wincentego Bandtkie notariusza w Warszawie, sygn. 52^a, a.n. nr 5110, k. 23–48v.

²¹ *Ibidem*, k. 25v.

²² *Ibidem*, k. 26–26v.

W sposób więc jednoznaczny postanowiono o statusie Cockerilla i Kosseckiego jako komandytariuszy, a warto zaznaczyć, że byli oni jedynymi współnikami wymienionymi w zawartej umowie. Problem polegał na tym, że do istnienia spółki komandytowej potrzebny był komplementariusz; francuski Kodeks handlowy odnosił się do tej kwestii precyzyjnie, jednoznacznie regulując ją w art. 23. Umowa natomiast pomiędzy Cockerillem a Kosseckim w ogóle nie przewidywała istnienia współnika odpowiadającego za zobowiązania spółki w sposób nieograniczony swoim majątkiem.

Art. 23 wskazywał również bezwzględnie, iż firmę spółki komandytowej mogły tworzyć jedynie nazwiska komplementariuszy. Z omawianego aktu notarialnego wynika natomiast, iż ustalono, że spółka zawarta pomiędzy Cockerillem a Kosseckim prowadzona będzie „pod firmą handlową Karola Ludwika Hamanna i kompanii”²³. Co istotniejsze, w umowie zastrzeżono jednocześnie, iż

będąc przez Johna Cockerilla umocowanym, [Karol Ludwik Hamann] zostaje aktem niniejszym mianowany dyrektorem zakładu na cały przeciąg jego trwania. W tym stosunku wykonywać on będzie wszelkie działania, tak techniczne, jako też handlowe, które stąd wypływają, a Xawery Kossecki udziela mu za tym władzę do czuwania nad jego dobrem [...], bez wszelkiej innej odpowiedzialności, jak tylko tej, jakiej ulega jako dyrektor względem samej spółki²⁴.

Za pełnienie wskazanej funkcji Hamannowi miano wypłacać stałą pensję.

Zastosowane sformułowania – co wymaga wyraźnego podkreślenia – wręcz rażą poziomem niedookreślenia i brakiem spójności, także w konfrontacji z innymi aktami notarialnymi sporządzanymi w podobnym czasie w kancelarii J.W. Bandtkie – pozwólmy sobie przypomnieć – dziekana Szkoły Prawa i Administracji oraz wydziału prawa i administracji Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Wskazywać to może na intencjonalny charakter stosowanej (przynajmniej) przez współników mglistości sformułowań. Podobnie trudne do jednoznacznej interpretacji jest postanowienie umowy, w którym czytamy, iż oprócz normalnego stałego wynagrodzenia, K.L. Hamannowi również pewien „udział w fabryce wyznaczyć się mający wniesiony będzie po ułożeniu pierwszego bilansu”²⁵. Mogło to oznaczać zapowiedź jego przyszłego wejścia do spółki albo tylko sposób ustalenia dodatkowego wynagrodzenia.

Z nadanej spółce firmy jej kontrahenci mogli wnioskować odpowiedzialność nieograniczoną Hamanna za zobowiązania spółki i jego też decyzyjność przy czynnościach zarządu, co wynikało bezpośrednio z art. 27 *Code de commerce*.

²³ *Ibidem*, k. 25v.

²⁴ *Ibidem*, k. 27v.

²⁵ *Ibidem*, k. 27v–28.

Tymczasem „Karol Ludwik Hamann zastrzeg[a]ł, że kontrakt niniejszy i moc jego obowiązująca mają być zawisłe od aprobacji przez Johna Cockerilla, pierwiastkowego władzodawcę”²⁶. W umowie zastało także również wyraźnie zaznaczone, iż „w razie przedsięwzięcia czyli działania jakowego znakomitego, pod względem technicznym lub handlowym, Karol Ludwik Hamann obowiązany jest znosić się wprzód z Johnem Cockerillem i z Xawerym Kosseckim”²⁷. Należy podkreślić, iż w razie złamania przewidzianego w art. 27 zakazu podejmowania przez komandytariusza czynności zarządu (a zamiar podejmowania takowych wyraźnie zgłaszano w umowie przynajmniej w odniesieniu do Cockerilla) i występowania w interesach spółki nawet na mocy pełnomocnictwa, kodeks francuski przewidywał rozszerzenie jego odpowiedzialności do granic odpowiedzialności komplementariusza (art. 28)²⁸.

Przyjęta przez Cockerilla i Kosseckiego konstrukcja, charakteryzująca się współnikami odpowiadającymi wyłącznie w sposób ograniczony do wysokości wniesionego wkładu; z zarządem bądź – jak w tym przypadku – dyrektorem powołanym do jej prowadzenia i ścisłego rozliczania się z prowadzonych spraw (Hamann w omawianym przypadku zobowiązany był do kwartalnych sprawozdań z bilansu i podejmowanych czynności²⁹), właściwa była w kodeksie francuskim spółce akcyjnej. Niemniej jednak rygory jej tworzenia, z rządowym aktem autoryzacji odwoalnym w każdej chwili, były bardzo surowe, co zniechęcało do stosowania tej formy również w samej Francji. Zamiar ominięcia tych niedogodności przebija szczególnie w kontekście brzmienia art. 31 Kodeksu handlowego, zgodnie z którym „takowym towarzystwem [spółką akcyjną] zawiaduią umocowani do tego i to tylko na czas pewny z mocą odwołania, a to czyli maią część w tym towarzystwie, czyli nie maią, są płatnemi, lub bez nagrody tym się trudnią”³⁰, co pokrywało się z rolą i statusem K.L. Hamanna przewidzianym w akcie notarialnym.

²⁶ *Ibidem*, k. 48v.

²⁷ *Ibidem*, k. 28.

²⁸ We Francji reformę w tym zakresie przeprowadzono dopiero na mocy ustawy z 6 maja 1863 r. (*Loi qui modifie les art. 27 et 28 du Code de commerce*), opublikowanej w: J.B. Duvergier, *Collection complète des lois, décrets, ordonnances, réglemens et avis du Conseil d'État (de 1788 à 1836 inclusivement, par ordre chronologique)*, publiée sur les éditions officielles, continuée depuis 1836 et formant un volume chaque année, Paris 1863, t. 63, s. 214–228.

²⁹ APW, Kancelaria Jana Wincentego Bandtkie notariusza w Warszawie, sygn. 52^a, a.n. nr 5110, k. 28.

³⁰ Przywołano tu przekład W. Skorochód-Majewskiego, *op. cit.*, do czasu bowiem powstania listopadowego, stanowiącego granicę temporalną prowadzonych badań, jego dwie edycje (druga z 1811 r.) stanowiły jedyne tłumaczenie *Code de commerce* na język polski. Warto przytoczyć jednak znacznie lepszej jakości tłumaczenie L. Babińskiego, J. Namitkiewicza, B. Ślaskiego, *Kodeks handlowy obowiązujący w Królestwie Polskiem. Nowy przekład polski wraz z jurysprudencją*, Warszawa 1920, s. 24, art. 31: „Zarządzają nią pełnomocnicy czasowi, odwoalni, stowarzyszeni lub niestowarzyszeni, płatni lub niepłatni”.

Omawiana umowa była sprzeczna z przepisami francuskiego Kodeksu handlowego pod tak wieloma względami, że przy jej interpretacji niechybnie nasuwa się podejrzenie intencjonalnego działania nie tylko stron, mającego na celu tych przepisów ominięcie. Tym bardziej że różnego rodzaju oszustwa i działalność niezgodną z prawem na rynku Królestwa Kongresowego Cockerillowi zarzucano. Znamienny jest w tym kontekście udział ustosunkowanego Franciszka Ksawerego Kosseckiego. Trudno dopatrywać się tu przypadku, podobnie jak trudno dopatrywać się nieświadomości w zakresie treści obowiązującego już wówczas od ponad 17 lat prawa zarówno u sporządzającego akt notariusza (niezależnie od tego, czy był to sam J.W. Bandtkie, czy inny pracownik tak znamienitej kancelarii), jak i u świadków zawieranej umowy: Karola Księżyka, sędziego Trybunału Handlowego (!) oraz Jana Dawida Eberta, sekretarza Rady Stanu (pełniącego w tym przypadku, jak wyraźnie zaznaczono, także funkcję tłumacza³¹, a co z tego wynika – znającego język francuski). Warto nadmienić, iż Karol Księżyk był także świadkiem zawarcia opisywanej wyżej umowy pomiędzy I. Neumarkiem, J. Dyzmańskim i T. Weichhanem. Uzasadniona wydaje się hipoteza, iż kancelaria J.W. Bandtkie niejednokrotnie wykorzystywana była do świadomego omijania przepisów Kodeksu handlowego, na co wskazuje wyraźnie, poza omówionymi umowami, akt notarialny nr 5465 sporządzony 27 listopada 1827 r. (sygn. 55a), w którym wprost przytaczane są artykuły *Code de commerce* – obok postanowień umowy spółki całkowicie z nimi sprzecznych.

3.3. Czy to oznacza, że przepisy *Code de commerce* w początkowym okresie jego obowiązywania na ziemiach polskich nie były w ogóle stosowane? Twierdzenia tego typu wydają się zdecydowanie zbyt daleko idące. Zgoła odmienny bowiem, pozytywny przykład stanowiła obowiązująca od 1 stycznia 1830 r. umowa zawarta pomiędzy Janem Nepomucenem hrabią Kwileckim oraz Ludwikiem Hirschmanem i Janem Chryzostomem Kijewskim³². Założyli oni spółkę firmową, której przedmiot stanowić miało prowadzenie „na wspólny rachunek fabryk[i] wyrobów chemicznych w Warszawie pod firmą Kwilecki, Hirschman i Kijewski”³³. L. Hirschman i J.Ch. Kijewski współpracowali zresztą już od 31 maja 1826 r., mocą jednak omawianego aktu notarialnego dotychczasową spółkę rozwiązali, a „za przypuszczenie siebie do spółki [hrabia J.N. Kwilecki] sposobem umówionym [ich]

³¹ APW, Kancelaria Jana Wincentego Bandtkie notariusza w Warszawie, sygn. 52^a, a.n. nr 5110, k. 48v.

³² APW, Kancelaria Aleksandra Engelke notariusza w Warszawie, sygn. 39, a.n. nr 5358, k. 216–221v.

³³ *Ibidem*, k. 216v.

wynagrodził³⁴. Nie było tu więc mowy o dwuznaczności powstałej przy umowie zawartej pomiędzy I. Neumarkiem, J. Dyzmańskim i T. Weichhanem.

Wszyscy wspólnicy czynić mieli równe nakłady na rzecz spółki, ze względu więc na fakt, iż

pierwiastkowy kapitał przez Hirschmana i Kijewskiego włożony wynosi sumę złotych polskich 168 000, przeto Hrabia Kwilecki sumę złotych polskich 84 000 jako trzecią część na niego przypadającą wobec regenta i świadków Hirschmana i Kijewskiego wliczył³⁵.

Ponadto, poza wniesionym kapitałem zobowiązali się „kompaniści dostarczać w równych częściach pieniędzy do utrzymywania i prowadzenia fabryki potrzebnych³⁶. Również zysk „w równych częściach między kompanistów podzielon[y] będzie³⁷. Jak dodatkowo podkreślono, choć wynikało to z istoty spółki firmowej,

wszystkiego co w dniu 1 stycznia 1830 roku podług ksiąg handlowych przez Hirschmana i Kijewskiego utrzymywanych stanowiło masę czynną spółki, Hrabia Kwilecki stanie się współwłaścicielem, tak też wszystko co w dniu rzeczonym masę bierną stanowiło jest jego wspólnym z kompanistami ciężarem³⁸.

Wszyscy wspólnicy spółki firmowej mieli prawo do prowadzenia spraw spółki, kodeks handlowy francuski nie zakazywał jednak wyznaczenia do tego tylko niektórych³⁹. W omawianej umowie

dyspozycja czyli trudnienie się prowadzeniem interesów fabryki tyjących się części handlowej to jest: skupywania materiałów i sprzedaży wyrobów, tudzież firmowanie weksli należeć będzie do [Hr Kwileckiego – wykreślone] Hirschmana, winien on jednak we wszystkich ważniejszych okolicznościach odnosić się do Kijewskiego, jego rady zasięgać i słuchać. Rozporządzenia względem innych wszystkich przedmiotów będą wspólne Hirschmana i Kijewskiego. W czasie nieobecności Hirschmana dyspozycja takowa do Kijewskiego należy. Gdyby obydwaj oddalać się mieli, tymczasowego dysponenta wspólnie obydwaj postawują. Że zaś Hrabia Kwilecki nie zawsze obecnym jest w Warszawie, a tym samym zasięganie jego rady w ważniejszych okolicznościach mogłoby prowadzenie interesów, które zwykle zwłoki nie cierpią, utrudniać, a przez to narażać spółkę na straty, jedynie przeto w razie potrzeby czynienia wydatków na

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ *Ibidem*, k. 216v–217.

³⁶ *Ibidem*, k. 217.

³⁷ *Ibidem*, k. 218.

³⁸ *Ibidem*, k. 217.

³⁹ Por. J.M. Pardessus, *Cours de droit commercial*, Paris 1815, t. 3, s. 79.

nowe zakłady celem powiększenia fabryki przedsiębrane, przenoszących sumę złotych polskich 6000, rady jego zasięgnąć i zezwolenie otrzymać Hirschman i Kijewski powinni i takowych bez dopełnienia czynić nie są mocni⁴⁰.

W przypadku różnicy zdań, decyzje podejmowane miały być większością głosów⁴¹. Umowa ta stanowi więc chlubny przykład stosowania przepisów *Code de commerce*.

4

Trudno się tak naprawdę dziwić, iż społeczeństwo na ziemiach polskich potrzebowało czasu, aby się z przyjętym *ex abrupto* kodeksem oswoić. Samo przeniesienie w feudalnej, zwyczajowej i partykularnej rzeczywistości punktu ciężkości w regulacji prawa handlowego na ustawodawstwo ogólnopaństwowe było już znaczącą zmianą. Pozostawieni bez wsparcia ustawodawcy (który dodatkowo w 1817 r. zlikwidował wprowadzoną ustawą francuską wolność handlu)⁴² i początkowo także przedstawiciele doktryny (momentem przełomowym dla nauki prawa handlowego były dopiero lata 60. XIX w.)⁴³, polscy przedsiębiorcy musieli poradzić sobie z przyjętym w całości w języku francuskim (!) aktem prawnym, którego pierwsze tłumaczenie wydane zostało przez autora oficjalnie przyznającego się do słabej znajomości stosunków handlowych⁴⁴. Bataię z materią kodeksową widać wyraźnie po niezwykle intensywnym rozwoju polskiego języka prawniczego w tej dziedzinie⁴⁵. Wykorzystanie kodeksu zweryfikowała ewoluująca rzeczywistość gospodarcza: zwiększona stabilizacja i ożywienie gospodarcze, w związku z którymi chętniej uwalniano kapitał prywatny, przyczyniły się do wzrostu już w ostatnich

⁴⁰ APW, Kancelaria Aleksandra Engelke notariusza w Warszawie, sygn. 39, a.n. nr 5358, k. 217–217v.

⁴¹ *Ibidem*, k. 217v; tak też w prawie francuskim, por. A. Klimaszewska, *Code de commerce...*, s. 126.

⁴² Postanowienia Namiestnika Królewskiego w Radzie Stanu z dnia 11 stycznia 1817 r. (*Urządzenie kupiectwa*), DPKP, t. 4, s. 159–177.

⁴³ Szerzej: A. Klimaszewska, *Nauczanie i nauka prawa handlowego w okresie paskiewiczowskim*, [w:] *Królestwo Polskie w okresie namiestnictwa Iwana Paskiewicza (1832–1856). System polityczny, prawo i statut organiczny z 26 lutego 1832 r.*, red. L. Mażewski, Radzymin 2015, s. 219–231.

⁴⁴ W. Skorochód-Majewski, *Wstęp*, [w:] idem, *Kodex handlowy z zlecenia JWgo Ministra Sprawiedliwości przetłumaczony...*

⁴⁵ A. Klimaszewska, *Influence of French Legalese on the Development of Polish Legal Language within the Area of Commercial Law*, [w:] *Multilingualism and Law*, red. E. Veress, Cluj-Napoca 2016, s. 173–184.

kilku latach trzeciej dekady XIX w. (po 1826 r.) m.in. liczby zawieranych – coraz bardziej rozbudowanych – umów spółek. Największe inwestycje najczęściej wiązały się jednak wówczas wciąż albo z bezpośrednią inicjatywą państwową, albo przynajmniej z udziałem i zaangażowaniem sprawujących wysokie funkcje państwowe osób, nawet jeżeli formalnie przedsięwzięcia te miały charakter prywatny. Tak naprawdę do *Code de commerce* na ziemiach polskich dojrzano dopiero w drugiej połowie XIX w.